CZĘŚĆ XV. № 25. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek $\frac{\text{30 Marca.}}{\text{11 Kwietnia.}}$

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg $\frac{\text{29 Marca.}}{\text{10 Kwietnia.}}$

Przez roskazy dzienne Cesarskie, z d. 22 b. m. zostający do szczególnych poleceń przy Kijowskim Wojennym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał-gubernatorze, Jen.-porucz. hrabi Guryew, Pułkownik Preobrażeńskiego pułku gwardyi *Zwieginców*, mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu i Sprawującym obowiązki Cywilnego Gubernatora Wołyńskiego.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu z d. 5 b. m. mianowany, za wysługę lat i gorliwą służbę, Radzca Dworu Gubernijalny Mohylewski Geometra, Ignacy *Kłodnicki*, Radzcą Kollegialnym;— *16 b. m.* Radzca Kollegialny *Kisielew*, mianowany Radzcą poselstwa w Londynie.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *11 b. m.* O Rejestratorze Kolleg. *Krasowskim*.

2) *13 tegoż m.* O przeniesieniu zarządu 1 okręgu dróg kommunikacyj z Nowej Ładogi do Nowgorodu.

3) *15 tegoż m.* O pensyach dla wiejskich w Sądach Ziemskich Assesorów, pochodzących ze szlachty lub urzędników.

4) *17 tegoż m.* (s 3 oddz. 5 Dep.) Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Cesarza w d. 8 Lutego b. r., którém zatwierdzone zostało przedstawienie 3 oddziału 5 Departamentu Rządz. Senatu, treści następnéj: «Rządzący Senat, po wysłuchaniu wyciągu ze śledztwiennej sprawy o Członkach Sądu Powiatowego Słuckiego, Sędzi *Ciekawym*, Podsędku *Niepokojczyckim* i Pisarzu *Bołtuciu*, sądzonych za przedwczesne uwolnienie na porękę szlachcica *Telszewskiego*, wziętego pod areszt na podejrzenie o sporządzanie fałszywych dokumentów na szlachectwo, wyrokiem 5 Października 1836 roku postanowił: 1) że Powiatowy Sąd Słucki, uwalniając na porękę Telszewskiego, zostającego pod sądem za ważne przestępstwo, przekonywanego fałszywemi pieczęciami i następnie skazanego na karę jako przeświadczonego złoczyńcę, nie tylko okazał przez to pobłażanie sądzonemu, lecz nadto dał mu powód do popełnienia nowego przestępstwa; 2) że takową czynnością swoją Sąd Powiatowy Słucki naruszył w ogólności prawa, zawarte w 875, 876 i 877 artykułach XV Tomu Układu Praw Kryminalnych o uwalnianiu sądzonych osób s pod aresztu; 3) że pomieniony Sąd, czyniąc rosporządzenie o uwolnieniu Telszewskiego, okazał nieposłuszeństwo zwierzchności, gdyż Telszewski trzymany był pod aresztem za ukazem Mińskiego Rządu Gubernijalnego, i 4) że Sąd obwinia się nadto w sporządzeniu na Strapczego potwarczego doniesienia. Na tych zasadach Senat, podzielając całkowicie zdanie sprawującego obowiązki Cywilnego Gubernatora, Mińskiego Vice-gubernatora, uchwalił: Członków Sądu Powiatowego Słuckiego, na mocy 123 i 257 artykułów XV tomu Układu Praw Kryminalnych, jako urzędników niepewnych, niedopuszczać na przyszłość do żadnego urzędowania.»

5) *20 tegoż m.* (s 1 Depart.) O Radzcy honorowym *Protopopow*.

— Nowo wydana ustawa o *domach sierocych*, zawiera następujące zasadowe przepisy.

Domy Sieroce, należące do liczby dobroczynnych zakładów poddanych pod wiedzę Izb Powszechnej opieki i ich kosztem utrzymywanych, mają w zamiarze: 1) opatrzyć

sieroty w takim wieku, w którym nie mogą być jeszcze nigdzie przyjęte na naukę, mającą stanowić zasadę przyszłego ich bytu; 2) sieroty tak opatrzone gdy dójdą pewnych lat, umieszczać jedne w szkolnych zakładach, drugie oddawać do służby publicznej, do fabryk, lub do prywatnych osob, dla nauczenia się rzemiosł, handlu i innych pożytecznych robot, odpowiednych płci, urodzeniu, lub stanowi sierot i mogących posłużyć do zapewnienia im losu. — Do domów sierocych przyjmują się: 1) sieroty obojej płci z dzieci kupców, mieszczan, ludzi zapisanych do cechow i w ogóle ludzi wolnych, których rodzice zostawili potrzebującemi przytułku. 2) Sieroty urzędników i kancelarzystów, którzy, zostając w ubóstwie, nie mieli sposobów pomieścić dzieci swoich na wychowanie i naukę w innych zakładach. — W domach sierot mogą być utrzymywani i pensyonaryusze obojej płci wszelkiego stanu, kosztem gmin do których należeli ich rodzice, lub krewni, dobroczyńcy i t. d. Oprócz Urzędników etatowych, przy domach sierocych mogą być Kuratorowie honorowi, albo dobrowolnie obowiązek ten przyjmujący, albo wybierani przez Zgromadzenie mieszczan.— Prezydent miasta (Градскій Глава) i honorowy kurator mogą Izbom Powszechnej Opieki przekładać o wszystkiem co uznają za pożyteczne w rzeczy zarządu domów sierocych i lepszego ich utrzymania.—Do domów sierocych przyjmują się dzieci od 7 lat do 11 włącznie. Dzieci kupców, mieszczan, ludzi wpisanych do cechów i t. d. do przyjęcia poleca Prezydent miasta, załączając zebrane potrzebne o nich świadectwa. Dzieci urzędników i kancelarzystów do przyjęcia poleca Gubernator cywilny. Pensyonaryusze przyjmują się tychże lat co i inne sieroty, na prośby osob prywatnych, opiekunów, lub na żądanie różnych zarządów. Opłata za nich pobiera się podług kosztów utrzymania na każdy dom wyliczonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Majątek sierot przyjętych do domów powierza się straży Sądów sierocych, lub Opiek Szlacheckich Sieroty z urodzenia należące do stanów płacących podatki, po przyjęciu do Domow Sierocych mają zapewnione ulgi tak w opłacie tych podatków, jak i w pełnieniu rekrutskiej powinności. Sieroty uczą się przedmiotów wskazanych dla szkół parafialnych, a po ukończeniu s pożytkiem tego kursu, uczą się jeszcze i nauk, jakie są wykładane w niższej klassie szkół powiatowych. Sieroty zostają w domach do lat 12 włącznie, potem rozmieszczają się albopojedyńczo albo w znacznej liczbie. Rozmieszczanie pojedyńczo dozwala się w każdym czasie, kiedy się nadarzy po temu sposobność, np. kiedy kto s krewnych lub dobrodziejów oświadczy chęć wzięcia sieroty do siebie na wychowanie, choćby i przed ukończeniem kursu; kiedy się zdarzy sposobność pomieszczenia sieroty w innym szkolnym zakładzie, lub też gdzie ndziej s pożytkiem dla niego. W znacznej liczbie dzieci rozmieszczają się co rok lub co dwa lata po ukończeniu rocznych examinów i przechodzą: 1) na pensyonaryuszów do gymnazyów, skąd mogą przechodzić do uniwersytetów, do służby cywilnej, do stanów kupieckiego i miejskiego; 2) na pensyonaryuszów do oddziału buchalteryi w Petersburskiej handlowej szkole; 3) do szkół felczerów przy szpitalach zostających pod wiedzą Izb Powszechnej opieki; 4) do Rządowych szkół ogrodnictwa, jedwabnictwa, rolnictwa; 5) do osób podejmujących się z dobroczynności dalszego ich wychowania; 6) do kupców, do fabryk, do artystów, rzemieślników i do drukarni. Dzieci płci żeńskiej oddają się 1) do Rządowych edukacyjnych zakładów i do instytutów położniczych; 2) do dobroczyńców; 3) do majstrów i rzemieślniczek. Dzieci urzędników i kancelarzystów z Domow Sierocych przechodzą: 1) do szkoł dla dzieci kancelarzystów, 2) do gymnazyów, a potém do uniwersytetów lub do służby cywilnej, 3) do oddziału buchalteryi w Petersburskiej Handlowej szkole, 4) do Akademii Sztuk Pięknych, 5) do dobroczyńców. Także dzieci płci żeńskiej przechodzą: 1) do Rządowych pensyj, 2) do rożnych osob przyjmujących albo z dobroczynności albo za opłatą. Wypuszczone z domów sieroty otrzymują od Izb Powszechnej opieki pewne zapomogi i mają postąpione sobie niektóre szczególne przywileje w wyborze stanu i ulgi w pełnieniu przywiązanych do niego publicznych powinności.

— W skutek postanowień N. Cesarza (1 Grud. z. r.) Professor Uniwersytetu Św. Włodzimierza *Cych* potwierdzony został na urzędzie Rektora tegoż uniwersysetu, na dwa lata; (12 Grud. z. r.) Kurator Kijowskiego naukowego okręgu Rz. R. St. von *Bradke*, w nagrodę szczególnie gorliwej służby, ma pobierać przez lat 12 ze Skarbu Państwa po 1,500 r. sr. co rok.; (16 Grud. z. r.) Doktor filozofii *Jazwiński* za znakomite prace w początkowem uczeniu historyi s chronologiją, podług wynalezionej przezeń metody, otrzymał jednorazowy datek 2,000 r.

— P. Minister Oświecenia zwyczajnego prof. uniwersytetu Św. Włodzimierza *Bohorodskiego* potwierdził (4 Grud. z. r.) na urzędzie prorektora tegoż uniwersytetu, na rok jeden; a (12 Grud. z. r.) kolleg. regestratora *Sielawę* na urzędzie honorowego dozorcy szkół Lepelskich.

— W dniu 25 bież. m. (6 Kwietnia), z szedł s tego świata, w Petersburgu, po krótkiej chorobie, Jenerał-major orszaku J. C. Mości, hrabia Józef *Hauke*. Szczegóły pełnego cnot żywota tego wiernego sługi Monarchy i dobrego ojca rodziny, obiecane są Redakcyi Tygodnika, dla podania do powszechnej wiadomości.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Wypis z protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ I

CESARZ WSZECH ROSSYJ, KRÓL POLSKI.

etc. etc. etc.

«Zapatrzywszy się na osnowę artykułu 39 Statutu Or-

ganicznego, pod dniem 14 Lutego 1832 r. przez Nas Królestwu Polskiemu nadanego, na mocy którego teraźniejszy podział Królestwa na Województwa, Obwody, Powiaty, Miejskie okręgi (Gminy) na zasadach dawniejszych utrzymany został jedynie do czasu zaprowadzenia zmian, jakie dla ogólnego dobra Królestwa za potrzebne uznane być mogą, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Art. 1. Gdy z powodu nieistnienia oddawna w hierarchii władz administracyjnych stopnia Wojewody, tem samem nazwanie Województwa pozbawione jest właściwego znaczenia, przeto Województwa Królestwa Polskiego mają się odtąd nazywać Gubernijami; Prezesi Kommisyi Wojewódzkich, Gubernatorami Cywilnymi; a Kommisye Wojewódzkie, Rządami Gubernialnemi. Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, Namiestnikowi Królestwa polecamy. — Dan *w Petersburgu* d. 23 Lut. (7 Marca) 1837 r. (podpisano) MIKOŁAJ. — Przez Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu Stefan hr. *Grabowski.*

(Kur. Warsz.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 28 Marca. W izbie niższej, 23 b. m. lord J. Russel upoważniony został do przedstawienia bilu o zniesieniu kary śmierci za zbrodnię fałszu, i zapowiedział jeszcze kilka innych, dążących do ulepszenia prawodawstwa karnego. Następnie, izba odroczyła się, równie jak izba parów, s powodu świąt Wielkonocnych, do 3 Kwietnia.

— Według wiadomości z Lizbony, brzemienność Królowej ogłoszoną tam została 26 Lutego w sposób urzędowy, przy wystrzałach z dział zamków Belem i Św. Jerzego. — 7 b. m. odczytany został na zgromadzeniu kortezów projekt nowej konstytucyi; jest to dosłowna prawie kopiia dawnej, z niewielą zmianami i ograniczeniami co do wyboru senatorów i t. d. — Publiczność niecierpliwie oczekuje ukształcenia się nowego ministerstwa, które, zamiast sześciu członków, liczy teraz trzech tylko. 5 b. m. P. Castro Cabral wniósł na zgromadzeniu kortezów, ażeby przedstawić Królowej adress w tym przedmiocie, i, wniosek ten stał się pobudką do nader żwawych rospraw. Obecni ministrowie nalegali mocno ażeby izba zadecydowała naprzód czyli każdy deputowany może być mianowany na ministra, które to zagadnienie oddawna było przedmiotem żywych sporów pomiędzy ministerstwem a stronnictwem exaltowanych radykalistów. Kortezowie nie chcieli przystąpić do rozwiązania tego zagadnienia i propozycya P. Cabral nie doprowadziła do żadnego skutku.

— Zapewniają że Król Jmć na początku Maja zajmie pałac Buckingham, gdzie, 24 Maja, będzie obchodzona rocznica urodzenia i pełnoletności xiężniczki Wiktoryi. W pałacu Kensington, czynią przygotowania do przyjęcia Króla i Królowy Belgów, którzy na tym obchodzie mają się znajdować. *Morning-Post* twierdzi, że Król zaprosił na tę uroczystość, J. C. W. W. Xięcia Rossyjskiego Michała, Xięcia Oranii s synami i xiążąt Orléans i Nemours.

Paryż 27 Marca. Za otrzymaniem wiadomości o szczęśliwym połogu Królowy Belgów, Królowa Jmć, w towarzystwie obu najmłodszych xiążąt, wyjechała wczora z rana do Bruxelli. Nieobecność jej wszakże nie ma się przeciągnąć nad dni ośm.

— Sprawozdanie P. Janvier, w przedmiocie spraw Algeru, odczytane na pos. deputowanych 22 b. m., stało się teraz przedmiotem powszechnej uwagi. Jest to formalne prawie oskarżenie przeciw marszałkowi Clauzel. Przytoczymy zeń jeszcze jeden wyjątek, tyczący się wyprawy przeciw Konstantinie.

«Tę część raportu sprawozdawca zaczął krótkim rysem wypadków, zaszłych w prowincyi Bony od 1830, i przypomniał kilkokrotne attaki arabów przeciw temu miastu. Wielokrotnie już była mowa o wyprawie przeciw Konstantiny, lecz myśl ta zdawała się zupełnie zapomnianą, dopóki jej nie wskrzesił marszałek Clauzel, który, zajęty planem rościąglejszej kolonizacyi, poustanawiał po wielu miastach bejów, mianowanych przez Francyą. Yussuf mianowany został bejem Konstantiny, i kommisya dziwi się iż ministerstwo bynajmniej nie sprzeciwiło się temu wyborowi człowieka, który, nie mając za sobą ani urodzenia, ani majątku dla zjednania sobie stronników, potrzebował uciec się do środków, w przedmiocie których sprawozdawca nie chce powtarzać krążących wieści.

«Marszałek Clauzel przybył tymczasem do Paryża, i przełożył projekt wyprawy przeciw Konstantiny. Projekt ten nie zjednał sobie pochwały kommisyi budżetu, która proponowała ograniczenie siły zbrojnej w Afryce i oddalała wszelką myśl wyprawy, jako mającej pociągnąć za sobą w skutku zapasy narodowości arabów z narodowością francuską.

«Wtedy to zaszła porażka pod Tafną, i P. prezydent oświadczył w izbie, iż konieczną jest ażeby Francya użyła przeciw Abdel Kaderowi środków stanowczych. Tu, P. Janvier przypomniał rosprawy które się s tego powodu zawiązały były i wniosł iż wyprawa nowa zadecydowaną jedynie została w zamiarze zemszczenia się za klęskę pod Tafną.

«Ze wszystkiego co się podówczas działo, zdaje się kommisyi, iż uchwalenie wyprawy przeciw Konstantinie nastąpiło za zgodą ministerstwa, które, wstępując 6 Września, w obowiąski, do niej się już zobowiązało.

«Kommisya, trwając w opinii iż wyprawa była niewcze-

*

sną i przyspieszoną, pojmuje wszakże stanowczą konieczność która skłoniła ku niej ministerstwo.

«Tu, P. Janvier przytoczył wypadki tyczące się przybycia do Paryża P. de Rancé, adjutanta marszałka Clauzel. P. Rancé nie starał się o uwiedzenie rządu, i żądał usilnie niemniej jak 45,000 ludzi, zapowiadając iż ta nawet liczba będzie musiała zostać zwiększoną, za rozszerzeniem się władzy francuskiej w Afryce. Rząd odpowiedział, pod d. 6 Października, że, ponieważ marszałek Clauzel oświadczył iż terazniejsze jego siły wystarczą na zajęcie Konstantiny, siły te tem bardziej powinny być wystarczającémi gdy idzie tylko o wyprawę, bez zajęcia, dodając, iż Titteri, Oran i Alger łatwo dostarczyć mogą wojsk do wyprawy potrzebnych.

«Nakoniec, 22 Października, wyprawa ostatecznie zadecydowaną została. Wtedy to marszałek Clauzel napisał iż wyrusza przeciw Konstantinie, i że pełen jest nadziei (28 Października).

«Po przybyciu do Bony, nadzieje jego zdawały się jeszcze utwierdzać. «Wszystko, pisał, znajduje się w gotowości; pokolenia krajowców przysyłają oświadczenia uległości; nic niepomyślnego dotąd się nie zdarzyło. Pomimo wszelkich usiłowań beja, zdaje mi się że wejdziemy do Konstantiny prawie bez wystrzału.»

«Niepotrzebujemy tu przypominać smutnej rzeczywistości wypadków. Lecz komissya pilnie zajęła się zbadaniem, do jakiego stopnia ministerstwo odpowiedzialném za nie być może.

«Poniesione klęski przypisywane były trzem przyczynom: niedostateczności siły zbrojnej do wyprawy użytej, złej porze roku i niedostateczności środków transportu.

«Co się tyczy liczby wojsk, nie można zaprzeczyć iż ministerstwo dopełniło wszelkich zobowiązań gabinetu poprzedzającego, co się okazuje z samej korrespondencyi marszałka.

«Lecz żadnej nieulega wątpliwości, iż żołnierz nasz nie cofał się przed nieprzyjacielem, i że bezwątpienia bylibyśmy Konstantinę zdobyli jeśliby pora roku przeciw nam się nie oświadczyła. Lecz co się tyczy samego zagadnienia względem pory roku i właściwości czasu przedsięwzięcia, kommisyi zdaje się iż zagadnienie to rozwiązanem jedynie być może przez tych którzy na miejscu byli. Nadzieje P. Clauzel tak były wielkie, iż zaledwie w ostatniej chwili przyszło do obawy. Gabinet nie był już w stanie wstrzymania wyprawy po odebraniu listu P. Melion d'Arc, intendenta wojskowego, który, w Listopadzie, doniósł rządowi o złym stanie kraju, błotach, wylewach, deszczach, chorobach, zimnie i naprzemian po sobie następujących mrozach i upałach.

«Lecz, zapytać się wypada, jakim sposobem P. Clauzel nie podzielał obawy intendenta? Dla czego nie wstrzymał się z wyprawą na kilka tygodni? Według listów P. Melion d'Arc, pierwszej już nocy nastąpiła okropna burza i mało już zostało, ludziom doświadczonym, nadziei pomyślnego skutku wyprawy. Bezwątpienia atmosferyczne zmiany były główną klęsk naszych przyczyną; lecz, nieulega wątpliwości, iż klęski te daleko mniej byłyby znaczącemi jeśliby zaopatrzono się w lepsze środki transportu. Tu, P. Janvier starał się dowieść, iż pomimo zapewnień Jussuf beja, środki te okazały się daleko niedostateczniejszemi niżeli się spodziewano.

«Co się tyczy zapasu żywności, zaledwie ich miano na dni 15. Lecz dla czegoż żołnierze mieli większą okazywać przewidzialność, kiedy im zapowiedziano iż Konstantina wziętą zostanie bez wystrzału.»

23go i 24go, ciągnęły się dalej rosprawy w przedmiocie prawa o wychowaniu wtórego rzędu.

— Oto są jeszcze niektóre szczegóły o porażce poniesionej przez wojsko angielskie w d. 16 b. m., wyjęte z listu prywatnego z St-Sebastien:

«Wojska Królowy, które karlistów wstrzymać miały, całkiem obowiąsku swojego zapomniały były. Wystrzeliwszy kilka razy do karlistów, którzy z szańców swoich utrzymywali morderczy ogień, część jedna wojsk Królowy jęła uciekać, skutkiem czego w mgnieniu oka rozszedł się niepojęty popłoch po całej dywizyi, niewyjmując nawet części legii angielskiej, i żołnierze kilku pułków, pomimo usiłowania oficerów, puścili się uciekać. Postrach zwiększył się jeszcze od gwałtowności ognia utrzymywanego przez karlistów i wkrótce cała droga do St.-Sebastien pokrytą zostala hiszpańskimi i angielskimi żołnierzami, którzy pod rozlicznemi pozory do miasta tego śpieszyli. Wojska przeznaczone dla obrony bateryj polowych, także swoich stanowisk odbiegły, przez co jedna baterya na wielkie narażoną została niebespieczeństwo, i dowodzący nią angielski kapitan Basset omal w ręce nieprzyjaciół nie wpadł. Ja sam, z wielu innemi oficerami, starałem się wstrzymać żołnierzy, tłumami drogą do St-Sebastien uciekających: lecz wszelkie usiłowania nasze zostały daremnemi. Liczba ranionych jest nader wielką, lecz każdy z nich przeprowadzany był do miasta przez trzech do sześciu zdrowych. Napróżno nawet stawiano dla wstrzymania uciekających szyldwachy. Był to widok prawd iwie oburzający. Wielu żołnierzy było w stanie pijaństwa. Mocne stanowisko na wzgórzu Venta, którego zdobycie kosztowało nas tylu trudów i którego utrzymanie było największej wagi, zostało opuszczonem. Oba działa, s których jedno pękło, zostały zagwożdżone, wozy rozbite a proch wysadzony na powietrze. Most na pontonach pod Loyola został uprowadzony, ażeby nieprzyjaciel nie mógł przeprawić się przez rzekę, attakować Amezagany i na nowo linijom naszym zagrozić. Wojska Królowy zajęły te same stanowiska jakie miały 10 b. m., po zdobyciu Amezagany, która teraz lepiej niż przedtem jest ufortyfikowaną, i osadzoną czterma działami. Jeden dom, napełniony ranionymi żołnierzami legii angielskiej zoprzez nieprzyjaciela, zajęty, i wszyscy ci nieszczęśliwi bez-

wątpienia rozstrzelani zostali. Jenerał Evans dawał w ciągu całego dnia dowody najświetniejszego męstwa, i tak dalece na wszystkie narażał się niebezpieczeństwa iż prawie jest cudem iż pozostał nietknięty. Kapitan Murray, adjutant jenerała Evans, jest jednym tylko ze wszystkich oficerów jego głównego sztabu, który został raniony. Otrzymał lekką ranę w udo. Jenerał brygady Chichester został także w udo raniony, chociaż rana ta nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. W obu ostatnich dniach ubito pod nim dwa konie. Posiłkowy oddział który nadszedł karlistom, wynosić może około 7,000 ludzi, tak iż teraz ogółem mają do 16,000.»

— W jednym z listów z Bayonny, z d. 19 b., m. czytamy: «Infant don Sebastien dał dowód wielkiej w działaniach wojennych biegłości, skierowawszy się ze swojemi 11 batalijonami przez drogę poprzeczną, dla obejścia Santa Barbara, i attakowania niespodziewanie prawego skrzydła i tylnej straży wojska jenerała Evans. Wojska te, utrudzone już uporczywą bitwą pod Hernani, nie wytrzymały natarczywego attaku wojsk świeżo na pole walki przybyłych Zdaje się iż pod czas ucieczki armii angielsko-hiszpańskiej, karliści przyprawili ją o nader dotkliwe straty.

«Kampanija może się uważać za zniweczoną. Wojsko Królowy s trudnością będzie się mogło utrzymać na swoich stanowiskach, i wkrótce bezwątpienia uczuje brak żywności.»

Bruxella 24 Marca. Królowa Jmć 24 b. m. o 1ej po południu, powiła szczęśliwie, w zamku Laeken, dziecię płci męskiej. Nowonarodzony xiąże otrzymać ma imiona Filipp, Ferdynand, Eugenijusz, Leopold, Jerzy.

— Królowa Jmć Francuzów, s xiążętami, przybyła 27 b. m. do zamku Laeken.

Rzym 26 Marca. J. C. W. Rossyjski Wielki Xiąże Michał przybył tu pożądanem zdrowiu zawczora.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W *Ober.Post-Zeitung* czytamy: «Po długoletnich doświadczeniach, udało się P. Rapp (we Frankfurcie) wynaleść nową działającą siłę, i zastosować ją do ciągnienia powozów na drogach żelaznych. Jest to siła pierwotna która, za pomocą szczególnego mechanizmu, zamienia doskonale siłę pary, i nastręcza nadto korzyści następujące: 1) że nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa od pęknienia; 2) że budowa machiny P. Rapp zaledwie kosztuje połowę kosztu machiny parowej; 3) że materyału palnego niepotrzebuje; 4) że do kierowania jej dość jest dwóch ludzi, 5) i że w każdej chwili może być dowolnie w ruch wprawioną lub zatrzymaną.»

— W paryskim klubie graczy w szachy, P. de Labourdonnais wzniecił temi dniami powszechne podziwienie. Jeszcze dawniej, wygrał on był partyę s panem Joly, siedząc do szachownicy tyłem. Teraz, P. de Labourdonnais wyzwał na podobnąż walkę razem dwóch, nader niebezpiecznych przeciwników, PP. Bonfils i Lécrivain, zobowiązawszy się ograć ich jednocześnie, nie patrząc na szachownicę. Jakoż, w sali bilardowej klubu, na ulicy de Menars, postawiono na końcu stołu dwie szachownice, około których PP. Bonfils i Lécrivain zasiedli; sam zaś P. de Labourdonnais zasiadł pomiędzy stołem a ścianą, opierając się o stoł grzbietem, s twarzą w kąt zwróconą. Liczny orszak widzów, umyślnie rozesłanémi biletami sproszonych, uszykował się do koła. Walka trwała 1½ godziny. Nic nie zdołało rozerwać uwagi P. de Labourdonnais, grającego jedynie za pomocą pamięci, pomimo nieuchronnego szmeru w tak licznem zgromadzeniu, i obie partye zostały przezeń wygrane. Niepodobna opisać zachwycenia w jakie wypadek ten wprawił wszystkich obecnych. Rozesłano natychmiast o tej wielkiej nowinie listy do klubów w Berlinie, Wiedniu i Westminster.

— W Neapolu, tegoroczna zima stoi nadzwyczaj długo i trwale. Po kilku dniach ciepłych, pierwszych dni Marca, śnieg znowu padać tam zaczął, szedł ciągle dni kilka, i co nocy termometr pokazywał kilka stopni niżej zera.

Wiadomości Handlowe i przemysłowe.

Petersburg 29 Marca. / 10 Kwietnia.

— W Gazecie Handlowej czytamy:

«*Ryga 11 Marca.* Błogosławiony w większej części Rossyi urodzaj 1836 roku miał w tutejszej gubernii pocieszające skutki. Po zamknięciu żeglugi zjawiły się, jeszcze przed sanną drogą, długie cugi furmanek z lnem nowego zbioru. Zimowe transporta lnu, pieńki, siemienia i różnego zboża ciągnęły się pomyślnie; od Lutego 1837 roku, one się jeszcze pomnożyły; prócz tych produktów, podwożono znaczne ilości zboża, tak że blisko już następująca żegluga obiecuje, z wielu wyrachowań, wielkie handlowe pożytki. Krajowych towarów, przeznaczonych za granicę przygotowano sowicie; ceny na liczne cudzoziemskie towary, w skutek nowej taryfy, powinny się zniżyć i w ogólności s powodu dozwolenia przywozu wielu dotąd zabronionych towarów, handel się ożywi.

Sądząc z lekkiej zimy, jaka panuje od połowy Lutego, mniemano tu że żegluga 1837 roku, powinna zacząć się

nie poźniej od przeszłorocznej, (10 Marca); tymczasem chłody i śniegi które się od Marcu zaczęły, każą teraz myślić, że rzeka Dźwina, i bez tego głęboko zamarzła, nie prędko się poruszy i niepodobna prawie oczekiwać przybycia okrętów do Rygi, przed Kwietniem.

— Za porozumieniem się Ministerstwa Skarbu Cesarstwa Rossyjskiego z Rządem Królestwa Polskiego, komorze w Żółtkach pozwolono, na próbę, w ciągu dwóch lat od 15 Mar. b. r. przepuszczać s Cesarstwa do Królestwa i nawzajem własne wyroby Cesarstwa i Królestwa, wszystkich trzech w taryfie wskazanych szeregów, ze stosownemi świadectwami o ich pochodzeniu.

— Dziennik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogłosił spis wszystkich przywilejów na rozmaite wynalaski, wydanych w Rossyi od 17 Czerw. 1812 r., to jest od dnia Monarszego o wydawaniu takich przywilejów Manifestu. Do 16 Pazdz. 1836 r. było ich w ogóle 110. Rzecz godna uwagi, że pierwszy przywilej, 1813 Grud. 10, na lat 15, wziął obywatel Amerykański *Fulton*, na budowanie statków wodnych pędzonych parą.

Handel w Grodzieńskim celnym okręgu 1836 r. Handel s Królestwem Polskiem. *Przywieziono do Rossyi s Królestwa:* Towarów stanowiących artykuły żywności na 10,743 r.; towarów potrzebnych do fabryk i rękodzieł na 687,532 r.; towarów wyrobionych na 1,309,033 r.; rozmaitych na 113,084 r. — *Wywieziono z Rossyi do Królestwa* towarów stanowiących artykuły żywności na 719,489 r.; służących do fabryk i rękodzieł na 1,813,114 r.; wyrobionych na 1,464,980 r.; rozmaitych na 3,677,763 r

W ogóle przywieziono towarów na 2,120,392 r.
monety . . 20,987,048 r.
23,107,440 r.

W ogóle wywieziono towarów na 7,675,346 r.
monety . . 5,763,631 r.
13,438,977 r.

Handel tranzytowy. *Przywieziono z zagranicy przez Królestwo Polskie* towarów na 337,281 r. *Wywieziono za granicę przez Królestwo Polskie* na 419,342 r. *Wysłano z Odessy do Królestwa Polskiego przez komorę Brzeską* na 5,800.

W ogóle przywieziono na 337,281 r.
wywieziono — 425,142 r.

Handel zagraniczny spławem na Bugu. Przywieziono produktow i towarów na 24,742 r.; Wywieziono na 328,174 r.

Uważając podług komor:

	s Krol. Polskiego. przywiez. r.	s Krol. Polskiego. wywiez. r.	z zagranicy. przywiez. r.	z zagranicy. wywiez. r.
w gub. Grodzieńskiej				
przez Brzeską. . . . . na	5,325,911	11,297,307	—	204,439
—— Przeborowską . —	2,684,511	1,328,743	181,480	—
—— Grodzieńską . . —	132,941	48,847	—	—
w gub. Wołyńskiej				
przez Uściługską . . . —	1,153,034	1,989,460	—	94,560.
w obw. Białostockim				
przez Choroszczańską . —	1,178,076	4,297,493	201,637	31,282.
—— Nurzecką . . . . —	453,881	232,061	328,174	24,742.
—— Ciechanowiecką. —	549,447	624,863	34,725	—
—— Żołtkowską . . . —	1,837,705	3,183,957	1,500	—
—— Goniądzką . . . —	129,271	104,709	—	—

S porównania handlu w r. 1835 z handlem 1836 r. przywiedziemy tu niektóre ważniejsze szczegóły. Produktów należących do żywności wywoz do Królestwa Polskiego w 1835 r. był większy s powodu zgromadzonych wojsk pod Kaliszem. Pieńki wywoz był mniejszy w r 1836 s powodu nieurodzaju. Potaż sprowadzany do Królestwa lądem z Wołyńskiej gubernii drogo przychodzi i nie stanowi korzystnej gałęzi odbytu. Skór, mydła, świec i bawełnianych wyrobów wywieziono mniej w 1836 r., s powodu iż w Królestwie miejscowe fabryki coraz więcej zaspakajają potrzebowanie. Pomiędzy towarami, których wywoz w ostatnim roku powiększył się, zasługuje na uwagę wełna owcza niższego gatunku (w 1835 r. 9,204 pud.; w 1836 r. 20,098 pud.) i papier do pisania (w 1834 r. 716 pud.; w 1836 r. 1,706 pud.). Potrzebowanie do Królestwa wełny prostej pochodzi ze zwiększonego chowu owiec szlachetnych: papier sprowadzany z Rossyi tańszy jest od krajowego; dostarczały go szczególnie fabryki Pusłowskich w gub. Grodzieńskiej i Wileńskiej. — S Królestwa weszło do Rossyi żelaza 3,048 pud., zynku 15965 pud. więcej niż w 1835 r. — Sukna Polskie przywożą się teraz tylko s fabryk Fidlera, Eichmana, z miasteczka Przedborza, i braci Rephan s Kalisza, tudzież z niektórych lepszych fabryk s miasteczka Tomaszowa.

Zagraniczny handel w okręgu celnym Grodzieńskim najwięcej polega na spławie Bugiem, który coraz staje się trudniejszym dla braku wody. Przedsiębiercy wywożący tą drogą zboże, drzewo, potaż i t. d. usiłują spławić je jak tylko rzeki puszczą: statki do tego używane galary i dubasy nie przychodzą na powrot, lecz przedają się w Prusiech na drwa. Często przy nagłem opadnieniu wody, spławiane produkta dochodzą tylko do wsi Granno, skąd dostawiają się lądem do Królestwa Polskiego, aby mogły być Wisłą spławione, przez co nakład znacznie się powiększa.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 29-го Марта 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.